Ner 161. Kraków, 15 Lipca — Wtorek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
...zielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
...a w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi ...h państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

...numeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** ...niędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* ...administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** i sięgarn... S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 14 lipca.

Przegląd Polityczny.

Zaraz po powrocie z Poli ministra wojny Bylandta, rozpoczną się pod tegoż przewodnictwem obrady nad opracowanym już budżetem wojskowym. Obrady potrwają przez kilka dni, ostateczne zaś ustanowienie budżetu nastąpi po manewrach wrześniowych na Radzie ministrów pod prezydencyą cesarza. Donoszą, że tegoroczny budżet przewyższy zeszłoroczny tylko o małą kwotę. Całą seryę projektowanych większych wydatków wykreślono; natomiast będzie postawiony wniosek znacznego podniesienia budżetu marynarki wojennej.

W ministerstwie sprawiedliwości, jak się dowiadują *Narodni Listy*, miano wygotować projekt odnoszący się do używania języka czeskiego w sądzie najwyższym. Sekretarze dworu i adjunkci posiadający język czeski. będą w publicznych rozprawach funkcyonować jako urzędnicy konceptowi, siły zaś kancelaryjne, jako urzędnicy manipulacyjni. W skutek tego będzie zniesiona kancelarya dla przekładów na język czeski w wyższym sądzie krajowym w Pradze. *Narodni Listy* wzywają adwokatów, aby wszelkie podania do najwyższego trybunału wnosili w języku czeskim.

W kuryi wielkiej własności podczas tegorocznych wyborów sejmowych, niejako z reguły przychodziło do kompromisu. W Bernie zawarto znany kompromis Chlumeckiego, przy wyborach do sejmu niższo-austryackiego zawiązywano kompromis, chociaż później się takowy rozbił, a świeżo donoszą, że i w Czerniowcach wyborcy z wielkiej własności ułożyli kompromis, na mocy którego dwa mandaty postanowiono odstąpić frakcyi polsko-ormiańskiej, sześć zaś następnych przypadnie Rumunom. Dwóch posłów wybierają bukowińskie konsystorze biskupie i przełożeni klasztorów.

Sejm kroacki, jak się dowiaduje *Agramer Ztg*, po załatwieniu projektu ustawy o ograniczeniu władzy sędziowskiej, ma być na miesiąc odroczony i rozpocznie w połowie sierpnia dalsze swe prace.

Ponawiają się ciągle wieści, pisze *Kreuz Ztg* berlińska, że car ma przyjechać do Warszawy, w kołach dyplomatycznych jednak nic o tem dotąd nie wiedzą.

Na piątkowem posiedzeniu experci nie ukończyli jeszcze swych prac przygotowawczych dla konferencyi i mieli przynajmniej jedno jeszcze odbyć posiedzenie.

Od osoby, która w dyplomacyi wybitne zajmuje miejsce, pisze korespondent londyński *N. fr. Presse*, dowiedziałem się następujących szczegółów o sprawie konferencyi:

Dwa mocarstwa, które znaną umowę względem Egiptu między sobą ułożyły, zaniechały już zamiaru, aby sprawę Egipską załatwić *tambour battant*, ułożyć ją między sobą we dwoje i wezwać resztę Europy, aby przyjęła umowę tę do wiadomości. Mianowicie Anglia spuściła znacznie z tonu i nietylko myśl o aneksyi Egiptu zupełnie zaniechaną została, ale nawet o konsorcyum dwóch mocarstw wspominają już tylko półgębkiem. Europa wybierze sobie z umowy francusko-angielskiej tylko dwa punkta t. j.: że sprawa egipska jest międzynarodową i ogólnie europejską, jak to już Ferry uroczyście proklamował, i że wojska angielskie opuścić muszą Egipt. Tak, jak się dziś rzeczy mają, przypuścić można, że Anglia zrzecze się przedewszystkiem wszelkiej ingerencyi w Sudanie. Sprawa długu angielskiego ma charakter prywatny, ale jest rzeczą pewną, że dłużnicy znajdą na konferencyi we Francyi i Niemczech silnych obrońców. Umowę między Anglią i Francyą uwzględniono więc tylko w najważniejszych punktach i to takich, o któreby się Europa, rychlej czy później, w nadarzającej się do tego porze, była upomniała. Mylnem było jednak przypuszczenie kontrahujących mocarstw, że chwila, kiedy sprawa egipska nabierze charakteru europejskiego, lub kiedy wojska angielskie ustąpią z Egiptu, zależeć będzie jedynie od decyzyi dwu mocarstw kontrahujących. Przypuszczenie, że mocarstwa zgodzą się z góry na warunki, których dopełnienie tylko od Anglii i Francyi zależeć będzie, było zbyt optymistyczne. Prawo kontroli rozszerzyć się musi na wszystkie państwa. W sprawie finansowej wyliczono już, że deficyt może przy stosownej administracyi znacznie być zmniejszonym, co zachwiewa już część planu angielskiego. Mimo tego konferencya nie będzie bez rezultatu. Skoro tylko zasada, że w r. 1888 nastąpić ma ewakuacya Egiptu, zostanie zawarowaną, znajdzie się sposób wytworzenia, aż do tego czasu pewnego *modus vivendi*. Po ewakuacyi, a jeśli okoliczności tego wymagać będą. nawet i rychlej, mogą mocarstwa rozważyć kwestyę egipską i wszystkie wiążące się z nią sprawy i załatwić ją w drodze pogodzenia interesu publicznego z prawami niektórych mocarstw. Czy to załatwionem zostanie drogą ponownej konferencyi, czy w inny jaki sposób, to będzie rzeczą obojętną i od chwilowych okoliczności zawisłą, zawsze jednak do ostatecznego załatwienia całej kwestyi egipskiej, potrzebną będzie jednomyślna zgoda całej Europy.

Do *Morning Post* zaś donoszą z Konstantynopola dnia 9 b. m. „Dowiaduję się z najlepszego źródła, że poseł turecki w Londynie zawiadomił Portę, iż widoki, aby konferencya doprowadziła do praktycznych rezultatów są bardzo słabe. Zdaje się, że mocarstwa nie będą mogły porozumieć się z sobą. Wadington wrócił podobno z Paryża, zaopatrzony w instrukcye, aby nowe uciążliwsze stawić Anglii warunki. Ponieważ stanowisko gabinetu angielskiego jest niezbyt pewnem, postara on się zapewne o jaki pozór do odroczenia konferencyi.“

Sprawa bilu reformy załatwioną zapewne zostanie drogą kompromisu, do którego skłania się w senacie grono stronników lorda Churchilla. Kompromis polegałby na tem, że zaraz w jesieni, po krótkiem odroczeniu parlamentu, wniósłby rząd ponownie bil reformy w połączeniu z ustawą zaprowadzającą nowy podział okręgów wyborczych, a wtenczas senat przyjmie zapewne ustawę i chyba tylko żądać będzie poprawek w podziale okręgów wyborczych, jeśli mu się podział wniesiony przez rząd tendencyjnym wydawać będzie. Dziś n. p. w stosunku do Szkocyi, Irlandya zdaje się senatowi wysyłać zbyt wielką liczbę posłów do parlamentu. Senat żądać zapewne będzie stósownego zrównoważenia praw wyborczych w tej mierze.

Dziennik *Paris* podaje wiadomość, iż Li-Fong-Pao oświadczył w świeżej rozmowie z Ferrym, że Chiny cofną bezzwłocznie wojska swe z Tonkinu; rząd chiński uznaje nawet, że się Francyi należy pewne zadośćuczynienie, pragnąłby jednak, aby oznaczenie miary i sposobu tego zadość uczynienia jemu samemu pozostawić. Jeśli *Paris* jest dobrze poinformowanym, to po nierównie dalej idących stanowczych poprzednich oświadczeniach Francyi, łatwo się domyśleć, że odpowiedź Ferrego na propozycye posła chińskiego nie mogła być przyzwalającą.

Jak donosi *Agencya Havasa*, mógł Patenotre dopiero 10 b. m. otrzymać w Szangai notę francuską, w której Francya żąda wynagrodzenia od Chin. Patenotre posłał ją bezzwłocznie do Pekingu, pozostawiając tydzień czasu do odpowiedzenia na nią. Wszelkie więc pogłoski, które rozpoczęcie akcyi na czas rychlejszy od upływu tego terminu zapowiadają, są bezpodstawnemi.

Wzmianka hiszpańskiego ministra robót publicznych Pidala, że Hiszpania stać będzie zawsze po stronie praw Kościoła, zrobiła we Włoszech wielkie wrażenie. Przyszło nawet do dyplomatycznej wymiany zdań. Włochom chodzi głównie o to, aby ze strony rządu hiszpańskiego zaprzeczono słowom, które miał dodać Pidal, „że rząd włoski sam winszował Hiszpanii dobrych stosunków, jakie utrzymuje z Watykanem.“ Zdaje się, że Włochy poprzestaną na oświadczeniu, które z polecenia rządu hiszpańskiego ma uczynić Manciniemu poseł hiszpański w Rzymie, że rząd hiszpański równie przyjazne dla Kwirynału, jak dla Watykanu żywi uczucia.

Najświeższe dzienniki rosyjskie donoszą, że Car Aleksander III pozostanie bez przerwy w Peterhofie aż do połowy sierpnia (v. st), wychylając się stamtąd tylko do Kronsztadu na manewry floty w lipcu, a w drugiej połowie sierpnia — na wielkie manewry wojska do Carskiego Sioła.— W początku września ma nastąpić oddawna zapowiedziana podróż Cara do Ziemi kozaków Dońskich, wraz z następcą tronu, który jest tych kozaków Atamanem. Ztamtąd Car (już sam) pojedzie przez Kijów, albo Odessę do Warszawy, gdzie go spotka pełnomocnik niemiecki jen. Werder. Przytem dzienniki rosyjskie wzmiankują, że do Warszawy, dla spotkania z Carem ma „podobno“ zjechać następca tronu austryackiego, Arcyksiążę Rudolf.

Russkij Kurjer podaje wiadomość, że ostatniemi czasy, pośród obcokrajowców przemieszkujących w Rosyi, daje się znów spostrzegać znaczny ruch w kierunku przyjmowania poddaństwa rosyjskiego. W ministerstwie spraw wewnętrznych otrzymano temi dniami kilkaset próźb obcokrajowców (po większej części poddanych austryackich) oświadczających życzenia przyjęcia rosyjskiego poddaństwa.

Król rumuński zapowiedział swój przyjazd do Belgradu na miesiąc sierpień. Stanowcze zdecydowanie chwili przyjazdu wzbudziło w stolicy serbskiej powszechne zadowolenie.

Rozesłane mocarstwom *memorandum* rządu bułgarskiego twierdzi: śledztwo wykazało, że wychodźcy serbscy nie przygotowywali zbrojnego wkroczenia do Serbii, że rząd bułgarski internował najbardziej podejrzanego z nich na żądanie Serbii; że jednak żądaniu Serbii, aby kilku wychodźców wydać jej, zadośćuczynić nie mógł. — Co do Bregowy zaś utrzymuje *memorandum*, że ta jeszcze za czasu rządów tureckich należała do Turcyi a nie do Serbii, a § 1lty traktatu berlińskiego określa tak samo granicę bułgarską. Serbia obsadziła Bregowę wprawdzie już około 1878 r., ale nieprawnie. Proponuje jednak *memorandum*, że, jeżeli Serbia sobie tego życzy, możnaby dawne koryto Timoka przyjąć za stanowczą granicę między Serbią a Bułgaryą.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 13 lipca.

(§§) Własna pomoc, którą społeczeństwo nasze w czasie powodzi z takim pięknym skutkiem rozwinęło, znalazła uznanie nawet zagranicą, ale u nas nie można się odezwać z czemś podobnem, bo zaraz spotkać się można z szyderczym przycinkiem, lub nawet jeszcze czemś gorszem. Natomiast wszelka uszczypliwa krytyka działalności komitetu ratunkowego lub władz znajdzie zaraz żywy odgłos, zwłaszcza wtedy, jeżeli się przytem nie poskramia fantazyi w ponurem przedstawianiu stanu rzeczy. Dlaczegóż nie uznać tego, co już u obcych znalazło uznanie, dlaczego przesadzać w przedstawianiu grozy sytuacyi, jeżeli ona jest już bardzo a bardzo przykrą? Że zaś alarmowanie opinii wieściami o groźnem pogorszeniu się sanitarnych stosunków w okolicach dotkniętych powodzią, o niebezpieczeństwie wybuchu chorób epidemicznych lub nawet o istnieniu takich chorób w pewnych okolicach, stanowi przesadę, to nie ulega żadnej wątpliwości. Ze wszystkich relacyj Wydziałów powiatowych, które przecież nie posiadają t. z. *Beschwichtigungs-hofratów* i pewnie nie myślały o ukrywaniu jakichkolwiek skutków powodzi, zaledwie dwa lub trzy napomknęły tylko, że w razie pozostawienia ludności zrujnowanej na łaskę losu, obawiać się można później, mianowicie w czasie przednowku klęski głodowej i idącego z nią w parze tyfusu. Głodu niema dziś stanowczo w żadnej okolicy, a jeżeli powiodło się zażegnać głód w pierwszej chwili, wśród ogólnego opuszczenia rąk, to nie będzie go już wcale teraz, gdy komitet pomocy posiada fundusze rozporządzalne, a rząd tak wyraźnie zapowiedział, że niewydana jeszcze dotąd kwota 100.000 złr. stanowi pierwszą, ale nie jedyną ratę zapomogową.

Akcya ratunkowa po zażegnaniu niebezpieczeństwa głodu, mogła wejść i rzeczywiście też weszła w drugą fazę swoją. Gdzie tylko uznano możność ponownego zasiania pól zalanych — kilka tylko powiatów uznało to wyraźnie niemożliwem — tam znajduje się już potrzebne nasienie. Za pośrednictwem tutejszego banku rolniczego odeszły już i odchodzą dalej w różne okolice potrzebne zapasy żądanego nasienia, które w znacznej części powetuje poniesioną stratę. Niezawodnie wszystkiego się nie powetuje nawet w razie rozdania środków pieniężnych na zasiewy ozime pod warunkami jaknajkorzystniejszemi, ale od początku należało to sobie powiedzieć, że celem akcyi publicznej nie jest i być nie może powetowanie strat, lecz tylko ratowanie najpierw życia, a następnie dalszej egzystencyi gospodarczej po wsiach.

Niektóre roboty publiczne nie wymagające udziału kraju, a temsamem niezależne od poprzedniej aprobaty Sejmu, już są rozpoczęte, albo wnet się rozpoczną. Na naprawę wałów wiślanych rząd wyasygnował 39.000 złr. i tam roboty już są zarządzone. Spółki wodne w Dąbrowej i Tarnowie otrzymały od rządu zapomogę, potrzebną do bezzwłocznego naprawienia budowli ochronnych, które w ostatniej powodzi uchyliły wiele złego, ale ostatecznie w stanie niewykończonym musiały uledz pewnemu uszkodzeniu. Do kilku miejscowości wyjeżdżali inżynierowie biura melioracyjnego celem wskazania sposobu, w jaki należy uchylić następstwa powodzi i zapobiedz ponowieniu się klęski. W powiecie Żydaczowskim rzeka Swica wymaga najspieszniej akcyi ochronnej, bo woda obrała sobie nowe koryto i zagraża nawet bez ponownej powodzi już w obecnem stanie wdzierania całym wsiom, mianowicie Balicom i Lachowicom podróżnym. Zesłany tam inżynier krajowego biura melioracyjnego wskazał, jakie roboty ochronne wykonać należy i obliczył koszta robót. Skoro tylko rząd użyczy swojej pomocy pieniężnej, o czem wątpić nie można, roboty ochronne zaraz się rozpoczną. Obok tych małych robót regulacyjnych przygotowywane są inne większe, ale te, jako wymagające studyów i aprobaty sejmowej, dojrzeją dopiero w jesieni.

Na przyszłej sesyi czeka posłów sejmowych przyjemna niespodzianka. Otrzymają oni od krajowej Rady szkolnej, tak długo, a daremnie dotąd urgowane sprawozdanie ze stanu szkół średnich. Będzie to praca bardzo obszerna, traktująca rzecz wszechstronnie, dostarczająca nietylko informacyj autentycznych, lecz także autentycznego materyału do ewentualnych dalszych postanowień w sprawie szkół średnich.

Wiedeń 12 lipca.

(?) Rozstrzygnienie trybunału administracyjnego, dotyczące zmiany statutu wyborczego dla Izby handlowo-przemysłowej w Pradze, zadaje stronnictwu lewicy nowy cios. Praktyczny rezultat tego rozstrzygnienia okazuje się w utracie dwóch mandatów do Rady państwa, a czterech do Sejmu. Pomimo krzyku dzienników centralistycznych każdy prawnik przyznać musi, że rozstrzygnięcie to jest zupełnie w treści ustawy z 29 czerwca 1868 r. uzasadnione, a każdy bezstronny uznać musi za zasługę ministra, że położył raz koniec tej anomalii, iż w Pradze kupiec mógł dopiero wtedy wybierać reprezentanta do sekcyi handlu, jeżeli płacił 42 złr. podatku zarobkowego, podczas gdy w Wiedniu wystarcza 20 złr. podatku.

Rozstrzygnięcie to, a właściwie umotywowanie onegoż ma jednak i doniosłość zasadniczą, dla wszystkich krajów bardzo ważną. Po raz pierwszy najwyższa instancya administracyjna orzekła, że Izby handlowe jedynie jako ciała obradujące względem ministra handlu występować mogą i że ich stanowisko jest temuż ministrowi podległe. — Pomimo, że się zgadzam zupełnie na treść i wywody wys. trybunału muszę przyznać, że uważam to zasadnicze, niczem nieograniczone umotywowanie za daleko idące i mogące pociągnąć za sobą niemiłe skutki. Prawda, że ustawa z r. 1868 czyni Izby handlowe podległemi ministrowi handlu, zasada ta wyraźnie jest zawartą w przepisie §. 3, jednakowoż z całego ducha ustawy wynika, że Izby handlowe są przedewszystkiem korporacyami, stojącemi na straży interesów stanu handlowo-przemysłowego i powołanego do formułowania jego życzeń. Jako takie muszą one wypełniać otrzymane rozporządzenia ministra (§. 3 ust.), ale poza tem mogą także działać na własną rękę, nawet wbrew intencyom rządowym. Dlatego takie ogólne twierdzenie, że stanowisko Izb jest podległe ministrowi handlu, może doprowadzić w konsekwencyach do smutnych skutków, nieodpowiadających celowi instytucyi. Na podstawie tego mógłby minister handlu każdą uchwałę Izby z tytułu swego stanowiska nadzorczego znieść. W coby się obrócił wtedy ów charakter korporacyjny? Zapewne w rodzaj prowincyonalnego departamentu ministra handlu. Tego żaden rząd sobie nie życzy i w interesie stanu przemysłowego życzyć sobie nie może. Trybunał administracyjny użył tutaj nieszczęśliwego wyrażenia, mając zapewne na myśli jedynie tę zasadę, że Izby przemysłowe są podległe otrzymanym rozporządzeniom ministra handlu. Dzienniki centralistyczne nieomieszkują tego na swoją korzyść przerabiać, wdając się w długie krytyki orzeczenia trybunału administracyjnego.

Dzienniki lwowskie zajmowały się w ostatnich czasach w obszerny sposób ustawą lasową — a *Gazeta Narodowa* umieściła nawet długi artykuł, w którym autor całą winę złych i słabych brzegów przypisuje uderzaniu drzewa spławianego i przez wodę sztucznych i na raz wypuszczanych stawów unoszonego. Przyznaję, że spławianie drzewa nie przyczynia się do wzmocnienia brzegów, jednakowoż trzebaby tutaj wystąpić przeciw spławianiu drzewa w zasadzie i żądać obostrzenia przepisów, dotyczących spławiania w ogólności, nie zaś jedynie przeciw urządzaniu owych sztucznych stawów, których ilość w naszym kraju jest minimalna, i które i tak jedynie z wielkiemi obostrzeniami dozwalane bywają. Ustawa lasowa z dnia 3 grudnia 1852 r. nie jest ani lepszą, ani gorszą od wielu innych, nawet jest ona pod względem przepisów, dotyczących gospodarstwa lasowego (pierwsza część ustawy) zupełnie odpowiednią stosunkom naszym. Jeżeli tutaj spada wina na kogo, to jedynie na nasze władze gminne.

Najwięcej przetrzebione lasy są w gospodarstwach mniejszych i z łatwością mogłaby każda gmina na podstawie legalnie służącego jej prawa opozycyi każde takie trzebienie uniemożliwić. — Czy spławianie drzewa nie dałoby się inaczej uregulować, niż dotąd, to inna kwestya, to jest jedynie pewne, że przepisy onegoż dotyczące zupełnie nieodpowiednio połączone są z ustawą lasową, ich miejsce byłoby w ustawie wodnej i z uwzględnieniem onejże.

Z podróży

po Francyi południowej.

10 marca.

Dziś o 4ej godzinie zrana przybyłem do Lyonu pociągiem pospiesznym, który z Paryża wychodzi wieczorem. O godzinie 10ej przed południem udałem się dalej do Vienne, gdyż Lyon dobrze mi znany, a na południową Francyę czasu pozostawało niewiele. Rzuciłem przelotnie okiem z wagonu na dumnie położone i wspaniałe miasto, a pociąg uniósł mnie dalej wzdłuż Rodanu; po trzech kwadransach byłem w Vienne, mieście liczącem obecnie 25,000 mieszkańców, brudnem, ale mimo to dość przyjemne sprawiającem wrażenie; jak w wielu nadreńskich miastach, tak i tu wznosi się zamkowa góra nad miastem, rozłożonem wzdłuż rzeki, przez którą most łańcuchowy prowadzi do przedmieścia na przeciwnym brzegu. Vienne było niegdyś jednym z najpotężniejszych grodów Galii, potem za czasów rzymskich ważną odgrywało rolę, następnie było stolicą burgundzkiego państwa. — Chrześcijaństwo wcześnie tu zapuściło korzenie i rozszerzało się ztąd na zachód i północ. Udałem się najpierw do świątyni Augusta i Liwii; zabytek ten, dobrze zachowany, wznosi się na niewielkim placu, stanowiąc prostokąt, ozdobiony dokoła półkolumnami z atrium z kolumnami całemi. Przy restaurowaniu świątyni widocznie błąd popełniono, gdyż obecnie korynckie kapitele żłobkowanych kolumn nie są jednakowej wysokości. — Na szczycie spostrzedz można wyraźnie dziury, w których niegdyś napis był utwierdzony; w celi znalazłem szczątki starożytnych malowideł, jednak o ich pochodzeniu nie mogłem zasięgnąć żadnych wiadomości. Niedaleko ztamtąd zaszedłem małą uliczką do ciemnej, podwójnym łukiem zakreślonej bramy, również z czasów rzymskich. Brama ta wznosi się obok starożytnego domu o dwóch krągłych wieżyczkach, a stanowi wejście do zaniedbanego dzisiejszego teatru. Wszystko to razem robi takie wrażenie, jak zakątek rzymski z okolic forum. Ztamtąd zwróciłem się ku Rodanowi i przybyłem do katedry, wznoszącej się na terasie, do której od rzeki prowadzą liczne schody. Jestto budowla potężna z czasów późnego gotyku, o wieżach niedokończonych i wielu szczegółach z romańskiej epoki. Bardzo uszkodzona fasada przeładowana ozdobami, razi brakiem spokoju. — Wewnątrz przy wejściu stoją dwa sarkofagi z XIII wieku, bez żadnych ozdób, a w chórze wpadło mi w oczy mauzoleum arcybiskupa Montmorina z roku 1713. Jest ono w poprawnym stylu barocco, zbudowane w sposób właściwy charakterowi wieku, bez żadnych chrześcijańskich symbolów. — Od czasu wielkiej rewolucyi byłoby rzeczą niemożliwą wystawić dla biskupa pomnik tak pogański.

Następnie pojechałem na górę zamkową, Mont Pipet, drogą prowadzącą miedzy winnicami i rozkwitłymi sadami obok starożytnego amfitetru, po drodze narzekając na nieprzyjemne Scirocco, które roznosiło brzydkie tumany kurzawy. Na górze stoi kościół, miejsce cudowne i odpustowe, wśród gruzów i zniszczonych murów, a w pobliżu wznosi się kolosalny nowoczesny posąg Matki Boskiej na piedestale, do wieży podobnym. — Widok z góry wspaniały, zdumiewający, prześcignął moje oczekiwania, chociaż niestety obrazowi temu brakowało słońca. Góry okoliczne dość wysokie, zamykają krajobraz; nieco niżej od miejsca, na którem stałem, leżą malownicze ruiny zamku, a Rodan zwracając się tuż pod miastem pod kątem prostym, niknie zwolna wśród pagórków winnicami pokrytych. Nie mogłem niestety zwiedzić muzeum, które ma zawierać ciekawe starożytne zabytki w okolicy znalezione. Gmach, w którym je umieszczono, dawniejszy kościół, przerabiano, a zbiory na razie niedostępne. Na placu przed nowym, ładnym ratuszem w renesansie francuskim, wystawiono niewielki posąg poety Ponsarda, urodzonego w Vienne, który dosyć nieszczęśliwie wypadł i z napół już zapomnianego przeciwnika romantyków uczynił człowieka codzienniej jeszcze wyglądającego, niż może wyglądał w życiu. Zabytków średniowiecznych nie brak w mieście. Oprócz katedry, zwracają jeszcze uwagę piękna romańska wieża St. André le bas i w ulicy rue des Orfevres ciekawy dom, z XV wieku, prawie w całości zachowany. Po drugiej stronie rzeki, na przedmieściu St Colombe stoi wieża Mauconseil (Mauvais-Conseil), tak zwana dlatego, że Piłat, który tu jako więzień ostatnie lata swego życia miał spędzić, z niej, wedle podania, rzucił się do Rodanu. W rzeczywistości wieża ta nie liczy więcej nad kilkaset lat, i została zbudowaną przez Filipa de Valois dla zasłony i obrony zniszczonego obecnie mostu na Rodanie. Piłat wszelako jest ulubionym bohaterem podań ludowych tej okolicy, dlatego też i pomnik rzymski, leżący o 10 minut drogi w stronie południowej od miasta, nazywają jego grobowcem.— Jestto tak zwana *aiguille*, zgrabny obelisk z ciosowego kamienia, wsparty na łuku Janusa, wysokości 65 stóp, na otwartem miejscu pokrytem zielonością; zabytek ten pochodzi w każdym razie z czasów cesarstwa i należał może do cyrku, którego fundamenta w pobliżu znaleziono.

O godzinie drugiej wyjechałem z Vienne koleją i przybyłem o 7ej do Avignonu. O, jak piękna jest podróż konna na wschodzie po skalistych drogach. Zatrzymujesz się, gdzie chcesz; rozbijasz namiot, gdzie cię nęci widok lub gruzy świątyni. Tu w kilku godzinach przebyłem lotem ptaka okolicę, w której każda miejscowość jest historyczną pamiątką, której każdy kamień umiałby opowiedzieć baśń jakąś starą, powieść miłosną, lub krwawe dzieje przeszłości.

Pragnąłbym kiedyś vetturinem zwiedzić dolinę Rodanu, to na lewo zbaczając, to na prawo, daleko w kraj, jak to czyniłem nieraz latem lub wiosną w Umbryi i w górach rzymskich i neapolitańskich, krzepiąc duszę i oko widokiem jezior i rzek, gór i drzew, barwnych i kamiennych pomników przeszłości, i ludzi, którzy w takich okolicach odległych od wielkiego gościńca, mową swą i typem twarzy, ruchami, postacią i strojem, niczem innem nie są, jak żyjącym zabytkiem minionych czasów.

Wzdłuż obu brzegów Rodanu, jak wzdłuż wybrzeży nadreńskich, biegnie kolej żelazna. Jechałem brzegiem lewym; okolica z początku wesoła, uśmiechnięta i miła, staje się coraz posępniejszą, coraz bardziej nagą; domy i ruiny wydają się częścią skał, na których stoją i z których wzięto materyał do ich budowy. Objeżdżamy wzgórze Eremitage, gdzie rośnie sławne wino i przybywamy do malowniczo położonego Tain. Widnokrąg się rozszerza, i ukazują się Alpy francuskie, krajobraz taki, jaki najbardziej lubię: rozległa równina, a w dali za szeregami pagórków i przedgórzy, śniegiem pokryte góry wznoszą ku chmurom sędziwe czoła, jak patryarchowie w gronie swego potomstwa. Przy jasnej pogodzie podobno i Montblanc ztąd dojrzysz. Wkrótce i po prawej stronie góry ustępują, tylko żółta skała, na której stoi zamek Crussol, wysuwa się w równinę, jak przylądek w morze.

Przed nami leży Montélimart, u stóp potężnej twierdzy o małych gotyckich oknach i wielkich okrągłych wieżycach, jakie często widywałem w południowych Włoszech. Za temi pagórkami o kilka godzin drogi leży zamek Grignan, przez panią de Sévigné wsławiony. Tam pisała ona część swoich listów, pełnych południowego ognia i życia, prawdziwych płodów tej ziemi, opisujących rzeczy codzienne tak powabnie i żywo, iż więcej budzą zajęcia, aniżeli niejedno z dziejowych wydarzeń.

Koło Orange przejeżdżałem już nocą, a księżyc nie świecił dość jasno, abym mógł zobaczyć ruiny teatru rzymskiego, za któremi wyglądałem. Za przybyciem do Avignonu, powieziono mię naprzód szeroką, całkiem prostą nową ulicą, pełną kawiarń i sklepów, do miasta; lecz wkrótce zboczył powóz w boczną uliczkę, skąpo oświetloną rzadko rozmieszczonemi płomieniami gazu, o domach starych, ciemnych, przypominając Toledo lub Volterra. — Wysiadłem przed zajazdem, mającym już zupełnie pozór południa, z dziedzińcem zasadzonym drzewami. Leży on przy placu de Crillon, pełnym wspaniałych stuletnich wiązów, w pobliżu dawnych murów fortecznych.

Wieczorem jeszcze wyszedłem poza bramę miejską i znalazłem się na brzegu Rodanu przy moście łańcuchowym, prowadzącym do Ville neuve d'Avignon. Z mostu objąłem spojrzeniem sylwetę miasta: z masy domów strzelała w górę zgrabna ratuszowa wieża, później gotyki, a nad całym obszarem potężnie panował rozległością i ogromem pałac papieski. Myśl się zwróciła do tak zwanej niewoli babilońskiej papieży, którzy tu przez lat siedmdziesiąt rezydowali, do Petrarki i malarza Simone Martini, do czasów, gdy tu Rienzi był więziony, i do natchnionej Katarzyny z Sieny, która gorącem słowem skłoniła papieża do powrotu do Rzymu.

Doznałem uczucia jednego z najprzyjemniejszych, jakie znam, wiedząc, że stoję na miejscu, które oddawna pragnąłem oglądać, a do około czując cienie ludzi, którzy tu żyli przedemną.

Karol Lanckoroński.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiedeń 11 lipca.

⊙ W uzupełnieniu wczorajszego doniesienia mogę zapewnić, że dotąd, ani co do podróży Cesarza, ani co do jakiejś podróży Następcy tronu w dotyczących sferach nietylko żadnego nie powzięto postanowienia, ale nawet wcale jeszcze ewentualność taka nie była przedmiotem narady.

Wyrok wydany dzisiaj przez najwyższy trybunał administracyjny ma dla Czechów ogromne znaczenie, gdyż pozostają panami Izby handlowej w swojej stolicy, po odrzuceniu zażalenia Niemców. Wyrok ten ma nadto znaczenie zasadnicze, gdyż z brzmienia i z ducha ustawy trybunał interpretuje stanowisko Izb handlowych, jako ciał doradczych i podległych ministerstwu. Nie umniejsza to ważności i pożytku tych instytucyj. Właśnie też teraz powołane są do ważnej czynności, do wyboru członków rady kolejowej, która ma według statutu wcale rozległe prawa i obowiązki. Izby handlowe i inne ciała, jak towarzystwa rolnicze, powinny z wielką bacznością wyborów tych dokonać, wysłać tutaj ludzi energicznych, fachowych, choćby z poza swojego grona.

Przez radę kolejową będzie mogła Galicya zawsze dać wyraz swoim potrzebom i bezpośrednio swoje żądania popierać. Jest to także jedna z zalet nowego statutu dla kolei państwowych. Mało która sprawa jest tak ważną, jak te wybory do rady kolejowej. Znając stosunki tutejsze, usilnie na tę sprawę zwracam uwagę.

Prace konferencyi londyńskiej idą nadzwyczaj powoli. Dotąd doradcy finansowi nawet jeszcze o tyle w pracy nie postąpili, żeby na miejscu swoim ambasadorom zdali sprawę i swoją opinię objawili, a tem mniej, żeby rządy powiadomione zostały, powzięły postanowienia i porozumiały się.

Londyn 9 lipca

Panuje tu powszechna niewiara, aby Chiny potrafiły stawić opór p. Ferry. Markiz Tseng, który nie może dotychczas zapomnieć p. Ferry, że za jego wpływem utracił poselstwo w Paryżu, czyni co tylko może przez pośrednictwo swoich przyjaciół pekińskich, aby sprowadzić zerwanie stosunków z Francyą, które zresztą od dawna przepowiadał. Trudno jednak przypuszczać, aby znane zajście (Lang-San) było wynikiem bezpośredniego wpływu markiza Tsenga. Należy owszem sądzić, że napaść na żołnierzy francuskich miała za powód nierozsądne i lekkomyślne chęci osób, które wiedząc, że w Pekinie bardzo potężne stronnictwo przeciwne jest traktatowi, zawartemu z p. Fournier, chciały im wyrządzić przysługę przez stawienie czynnego oporu egzekutywie traktatu.

Wobec ewentualności, mogących dziś wyniknąć z nieporozumień Francyi z Chinami, admirał, komenderujący flotą angielską na morzach chińskich, otrzymał od rządu rozkaz powrócenia do środków wskazanych mu w początkach wybuchu rzeczonych nieporozumień celem obrony życia i własności obywateli angielskich, w zagrożonych okolicach zamieszkałych. Ale jest to tylko prosty środek ostrożności, ponieważ, jak powiedziałem wyżej, nie można się spodziewać, aby Chiny stawiły dalszy poważny opór Francyi. Największe powagi Anglii, należące do wojska i marynarki aprobują w zupełności projekt Francyi opanowania miejscowości Foo-Tchow; uważają oni ten projekt za najpraktyczniejszy, a przytem za najmniej szkodliwy dla interesów handlowych Wielkiej Brytanii.

Wczorajsze posiedzenie konferencyi było bardzo zadawalniającem. Słychać, że Anglia dała za wygraną części swoich pierwotnych dobrych intencyj co do urządzenia spraw finansowych egipskich. Znaczy to, że Fellahowie nie otrzymają na razie żadnych ulg w płaceniu podatków. Redukcya kuponów jest zawsze ważnym przedmiotem dyskusyi, lecz żywią tu wszyscy zupełną nadzieję, że nastąpi w tym przedmiocie pożądana zgoda konferujących, i że uchwały konferencyi staną się wkrótce wiadomemi. Z tem wszystkiem, do jakichkolwiek wyników dojdą obrady konferencyi, można się spodziewać na pewno, że w Egipcie, a mianowicie wzdłuż całej granicy Sudanu, siły zbrojne angielskie zostaną wzmocnione do bardzo znacznej ilości.

Krążą tu od niedawna, a w tych dniach coraz się rozszerzają różne pogłoski co do powodu zrzeczenia się przez p. Gladstona zamiaru ogłoszenia protektoratu nad Egiptem. Rząd angielski otrzymał wiadomość od swych posłów w Niemczech, Austryi i Rosyi, że trzy te mocarstwa porozumiały się już z sobą, co mają czynić w wypadku, gdyby ogłoszenie protektoratu urzeczywistnić się miało. Austrya ma się posunąć ku Salonice, Rosya — opanować Armenią, Niemcy zaś mają na widoku innego rodzaju kompensaty. Świadomość o tych projektach i deklaracye uczynione o nich w parlamencie skłoniły p. Gladstona, że o protektoracie egipskim dziś ani myśli.

Wyjaśnienia, dane przez p. Ferryego lordowi Granvillowi w sprawach Marokańskich, bardzo dobrego doznały przyjęcia w *Foreign Office* i natchnęły zupełnem zaufaniem.

Dwaj przywódcy partyi konserwatywnej: margrabia Salisbury i lord Randolf Churchill stają przeciw sobie w żywej opozycyi w tej chwili.

N. Pan postanowieniem z d. 8 lipca nadał radcy pocztowemu Jakóbowi Nawratilowi posadę starszego radcy pocztowego tamże.

Pan Namiestnik przeniósł praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Edwarda Czermaka z Namiestnictwa do Białej, Dra Feliksa Wojnarowskiego z Białej do Namiestnictwa, Antoniego Mravincsicsa z Namiestnictwa do Jasła, Włodzimierza Krynickiego z Jasła do Dąbrowej i Stanisława Dobrowolskiego z Namiestnictwa do Rudek.

Prezydent sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował kancelistami przy sądzie krajowym w Krakowie: Karola Michalskiego, kancelistę przy sądzie powiatowym w Głogowie i Józefa Wiatra, sierżanta obwodowego przy starostwie w Wieliczce.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości, zezwalając, aby notaryusze Aleksander Wisłocki w Tarnowie i Dr Bronisław Brzeski w Dębicy zamienili nawzajem swoje miejsca służbowe, zamianował pierwszego notaryuszem w Dębicy, a drugiego notaryuszem w Tarnowie.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego Teofila Giebułtowskiego w Nowym Sączu sędzią powiatowym w Krynicy, zezwolił adjunktowi sądu powiatowego Ignacemu Ślebodzińskiemu w Rozwadowie na własną jego prośbę przenieść się do Niska, następnie zamianował adjunktem trybunału w Nowym Sączu adjunkta sądu powiatowego w Żywcu Stanisława Lubicz Głębockiego, a adjunktami sądów powiatowych auskultantów: Jana Zborowskiego dla Żywca, Józefa Sułkowskiego dla Strzyżowa i Dra Teofila Matusińskiego dla Rozwadowa.

Minister i kierownik ministerstwa sprawiedliwości przeniósł adjunkta sądu powiatowego Zygmunta Kowalskiego ze Strzyżowa do Tarnobrzega.

Minister handlu zamianował dyrektora telegrafów we Lwowie Aleksandra Strokę, radcą budowniczym przy dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 lipca.

Pogrzeb ś. p. Milowicza odbył się w sobotę o godzinie 5 po południu. Kondukt wyruszył z gmachu kliniki, a prowadził takowy przyjaciel zmarłego X. Józef Wojciechowski, kanonik honorowy i kapelan pp. Urszulanek w asystencyi kilkunastu duchownych. Za trumną postępowali: dyrektor banku krajowego p. Wrotnowski, naczelny buchalter Bogusław Longchamps de Berier i urzędnik Banku p. Lefki, dalej przyjaciele zmarłego poseł Męciński i p. Karol Rogawski z Ołpin, wiceprezydent miasta p. Muczkowski, Członkowie Redakcyi *Czasu* i *Gazety Krakowskiej*, znaczne grono profesorów Uniwersytetu, tudzież liczny zastęp kolegów i znajomych zmarłego. Na cmentarzu po pokropieniu zwłok, wykonali członkowie Opery lwowskiej właściwe śpiewy żałobne, poczem nad grobem przemówił w rzewnych i gorących słowach kolega i przyjaciel zmarłego poseł Józef Męciński.

Na trumnie ś. p. Milowicza złożono wieńce z następującymi napisami:

„Od rodziny — Włodzimierzowi Milowiczowi.“ „Zacnemu i wiernemu Towarzyszowi — Koledzy z wojny narodowej 1863, 1864 roku.“ „Od byłych kolegów Uniwersytetu Kijowskiego.“ „Wiernemu przyjacielowi serdeczne wspomnienie z Ołpin.“ „Włodzimierzowi Milowiczowi — Dyrekcya Banku krajowego.“ „Włodzimierzowi Milowiczowi — Urzędnicy Banku krajowego.“ „Włodzimierzowi Milowiczowi — Redakcya *Czasu*.“ „Drogiemu współpracownikowi *Gazety Krakowskiej*.“ 2 wieńce bez napisu.

Ks. Władysław Czartoryski przyjechał tu w sobotę wieczór z Paryża.

— **Helena Modrzejewska** zawitała już do Europy i przebywa obecnie w kąpielach morskich w St. Malo, w północnej Francyi, na wybrzeżu kanału La Manche. Po krótkim odpoczynku, znakomita artystka udaje się na całe lato do Zakopanego.

— **Obwieszczenie**, rozlepione po rogach ulic, podaje do wiadomości nazwiska radców, wybranych w wyborach uzupełniających Radę miejską d. 25, 27 i 30 czerwca. Nazwiska te podaliśmy w swoim czasie w porządku alfabetycznym i z podziałem na koła wyborcze. Obwieszczenie donosi także, że wybrany w obu oddziałach koła III p. Juda Birnbaum, przyjął wybór z oddziału pierwszego tegoż koła, przeto za wybranego w oddziale 2-gim koła III uważa się p. Dra Leona Horowitza, jako mającego po nim najwięcej głosów. Zarzuty przeciw wyborom mogą być wnoszone do Rady m. w dniach 8, licząc od dnia ogłoszenia obwieszczenie, t. j. od d. 11 b. m.

— **21 Wykaz składek** na dotkniętych powodzią złożonych w komitecie central. w Krakowie. Duchowieństwo Dekanatu lanckorońskiego 21 złr., za sprzedane książki „Dwa światy“ 10 złr., z listy składek Rady powiatowej w Ropczycach: Rada powiatowa w Ropczycach 500 złr., Langie Tadeusz 10 złr., Józef Michałowski 200 złr., Adolf Rylski 30 złr., Teodor Kozakiewicz 10 złr., X. Franciszek Szczudło 1 złr., Roth Sydor 5 złr., Wojciech Stręk 1 złr., Szczepan Markut 50 ct., Maryan Neuyczka 3 złr., Julian Studnicki 1 złr., X. Dr Jan Krzysiak 2 złr., Józef Kuchinka 1 złr., Szczepan Walny 1 złr., X. kapelan i pensyonat PP. Urszulanek w Krakowie 16 złr., księstwo Róża i Eugeniusz Lubomirscy 100 złr. Z listy *Nowej Reformy* Franciszek Tomassoni z Wiednia 20 złr., Ludwik Kossakowski 1 złr. 40 ct., uczennice 8 klasy szkoły żeńskiej 5 złr. 50 ct., A. Masłowski 2 złr., X. Z. W. 5 złr., pani Mirecka 7 złr., składka od studentów I i II roku medycyny 26 złr., 50 ct., Ferdynadd Kosiba 2 złr. Razem 981 złr. 90 ct. Do tego z wykazów 1 do 20 Rsbr. 3 43,835 złr. 58 ct. Razem złożono Rsbr. 3 44,817 złr. 48 centów.

Wykaz wydatków Nr VIII. Zapomoga na zasiewy na powiat Ropczycki na ręce JW. Prezesa Langiego 660 złr., porto 36 ct. Razem 600 złr. 36 ct. Do tego z wykazów 1 i 7 40,139 złr. 70 ct. Ogółem wydatki 40,740 złr. 6 centów.

— **Na powodzian miasta Krakowa** przesłał prezydentowi miasta Drowi Weiglowi p. H. M. z Wołynia 15 rubli.

P. Teofil Wężyk przesłał Prezydentowi miasta 100 złr., z tego 50 złr. na dotkniętych powodzią Krakowian po przedmieściach, a 50 złr. na rzecz ogółu dotkniętych.

— **Kijewlanin**, dziennik wychodzący w Kijowie, który przy swej systematycznej nienawiści do Polaków, ma przytem zwyczaj przymilania się Rusinom galicyjskim przy każdej sposobności, z przyczyny klęsk powodzi, których ofiarą stała się Galicya wschodnia, umieszcza artykuł, w którym wzywa „Rosyan galicyjskich,“ aby utworzyli z pomiędzy siebie oddzielnie, wcale niezależny od polskiego ruski komitet ratunkowy, gdyż taki, gdyby się udał o poparcie i pomoc do komitetów słowiańskich, nie odmówionoby mu ich z pewnością, a owszem, z całej Rosyi popłynęłyby hojne zasiłki pieniężne. Lwowskie *Słowo* przyjmując z wdzięcznością dowody sympatyi ze strony *Kijewlanina*, aprobuje w zasadzie myśl utworzenia w Galicyi wschodniej ruskiego komitetu ratunkowego, któryby zajmował się zbieraniem składek „śród swoich.“ Co zaś do tego, aby ten komitet udawał się o pomoc do komitetów słowiańskich w Rosyi, *Słowo* powiada: „Choćbyśmy to uczynili w drodze najlegalniejszej, rzecz nabrałaby w oczach naszych nieprzyjaciół znaczenia politycznego, zaczętoby znów hałasować o panslawistycznych knowaniach, zdradzieckich intrygach itd. Krzyków takich my nieobawiamy się wprawdzie, ale wobec wyjątkowego naszego położenia, nie chcemy ich wywoływać. Z dobrej tedy rady *Kijewlanina* pod tym względem korzystać nie możemy.“

— **Otrzymujemy następujące pismo:**

„W niektórych dziennikach, po przedmiotowych ściśle sprawozdaniach o pierwszym kroku do zgody na ziemi Szląskiej, pojawiły się artykuliki, wymieniające moje nazwisko i przypisujące mi przeprowadzenie tej zgody. W najlepszej wierze działając, błądzą przecież te dzienniki; około tej ugody bowiem, jaką zawarto w Cieszynie dnia 7 b. m., pracowała cała prasa polska od dłuższego już czasu, nawołując serdecznie do zgody; starali się o nią ludzie zacni, zajmujący się oddawna sprawą polską na Szląsku, pragnęły jej obie strony na Szląsku dla dobra sprawy, a podanie rąk nastąpiło za pośrednictwem i prasy i polskiego społeczeństwa, które upoważniły do tego kroku kilka osobistości. Ja działając z niemi, działałem nie w imieniu mojem wyłącznie i nie na własną rękę, ale w porozumieniu z opiekunami sprawy polskiej na Szląsku i na gruncie przez nich i prasę polską przygotowanym. Ugoda, z naciskiem powiedzieć muszę, to dopiero ziarno rzucone w ziemię, baczność więc tych, co dotąd bezpośrednio czuwali nad Szląskiem i opieka całej Polski musi pielęgnować ugodę serdecznie i skutecznie, aby utrwaliła się ona i przyniosła owoce. Tych kilka słów wyjaśnienia powinno wystarczyć dziennikom polskim, że ugoda nie jest moją wyłącznie zasługą, zresztą praca w tym kierunku jest obowiązkiem, przytem powinny były te dzienniki pamiętać, jak pamiętały inne, że gdy idzie o sprawę, zbyteczne są nazwiska, zresztą, że koniec dopiero dzieło sławi, gdy tymczasem tutaj zaledwo początek zrobiony.

Konstanty Rey.“

— **Z Cieszyńskiego.** *(X. Y.)*. Polacy na Szląsku stawiają nowy gmach; od lat kilkudziesięciu zbierają z pracą mrówczą materyał ku temu celowi posłużyć mający, a wkrótce już ma nastąpić poświęcenie kamienia węgielnego, położenie fundamentu pod budowę, która, daj Boże, by przetrwała wieki! Chwila stanowcza się zbliża, w której sprawa narodowa na Szląsku ma się ku rozwiązaniu. Kwestya wyborów tegorocznych będzie tą osią, około której obraca się cały aparat pracą wytrwałą i niezmordowaną zebrany. Dlatego wypada nam się należycie zastanowić, wypada dobrze zbadać i rozważyć, nim zrobimy i przystąpimy do tego stanowczego kroku, od którego przyszłość narodowości polskiej na Szląsku zależy. Nadto potrzeba nam przedewszystkiem zgody w dążeniu do osiągnięcia naszego celu, bo jak przysłowie powiada: „Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.“ Zabiegi bowiem nasze i starania wtenczas tylko będą uwieńczone pomyślnym rezultatem, wydadzą plon obfity, eżeli zapanuje jedność, która węzłem swoim połączy wszystkich Polaków na Szląsku w jedno ogniwo ku wspólnej pracy na polu narodowem. Do tej jedności zmierzają też Polacy na Szląsku wszelkiemi siłami, bo przekonali się już niejednokrotnie, iż tylko *viribus unitis* potrafią wiele zdziałać, sprawę swoją popchnąć naprzód i ostatecznie doprowadzić do celu.

— **Ślub.** W sobotę rano d. 12 lipca odbył się w kościele parafialnym w Limanowy ślub p. Iwona Odrowąż Prandoty Pieniążka, syna Konstantego z Brzany, z panną Zofią Jastrzębiec Borowską, córką Jana z Sawlin i Florentyny z Ciołków Żelechowskich. Liczny zjazd familijny starych pokrewnych sobie rodzin, tak ze strony matki panny młodej, jak i pana młodego, tudzież znaczna ilość telegramów nadesłanych, są wyrazem sympatyi, jaką się cieszą państwo młodzi.

— **Muszyna** 10 lipca. X. biskup Stupnicki z X. Sembratowiczem, administratorem archidyecezyi lwowskiej, r. gr., przybyli tu dzisiaj w przejeździe do Krynicy, gdzie d. 13 b. m. mają dokonać poświęcenia cerkwi. Parafianie muszyńscy, jakkolwiek wyłącznie obrządku łacińskiego, dowiedziawszy się przypadkowo o przyjeździe książąt kościoła bratniego obrządku, z własnego popędu zebrali się pod przewodnictwem miejscowego administratora X. Widlarza i oczekiwali około kościoła na przybycie dostojnych gości, a gdy pojazdy do bramy tryumfalnej na ten cel staraniem miasta Muszyny wystawionej przybyły, X. biskup Stupnicki wysiadł z powozu, przywdział strój pontyfikalny, a odpowiedziawszy na przemówienie X. administratora Widlarza, wprowadzony został pod baldachimem, przez mieszczan muszyńskich niesionym, przy salwach z moździerzy, do kościoła w zielenie przybranego i rzęsiście oświetlonego, gdzie od ołtarza udzielił zebranym wiernym pasterskie błogosławieństwo. Odpowiedź X. biskupa Stupnickiego, gdy wspomniał, iż chętnie wstąpi do świątyni, a jako dzieciom jednego kraju i pokrewnego obrządku, udzieli pasterskie błogosławieństwo, wywarło pomiędzy zebranymi nader sympatyczne wrażenie. Lecz też parafianie muszyńscy urządzając uroczyste przyjęcie X. Biskupowi, wiedzieli, że X. Biskup, którego przywiązanie do Stolicy Apostolskiej jest udowodnione, nie odmówi prośbie, jaką X. administrator Widlarz imieniem swoich owieczek wypowiedział. Niechajże przekonają się ci, którzyby sobie inaczej życzyli, że lud bez względu na obrządek, zawsze z należytą czcią otacza takich biskupów i kapłanów, którzy pracują dla pomyślności kościoła katolickiego i zbawienia dusz wszystkich tych wiernych, których widomą głową jest najwyższy Pasterz rzymski na stolicy Piotrowej.

— **Jasło.** Dnia 5 b. m. ukończył się egzamin dojrzałości w tutejszem gimnazyum, pod przewodnictwem radcy szkolnego M. Studzińskiego. Do egzaminu tego zgłosiło się 31 uczniów publicznych i 3 eksternistów, a po odstąpieniu od ustnego egzaminu 2 eksternistów, składało egzamin 32 uczniów. Świadectwo dojrzałości z odznaczeniem otrzymali: 1) Antosz Franciszek, 2) Basiński Stanisław, 3) Bielewicz Feliks, 4) Galik Edmund, 5) Sienicki Antoni, 6) Szajna Władysław, 7) Wróbel Jakób. Świadectwo dojrzałości otrzymali: 8) Dybaś Stanisław, 9) Hajduk Piotr, 10) Hawliček Bogusław, 11) Herteux Franciszek, 12) Karpiński Stanisław, 13) Kołek Franciszek, 14) Kropaček Wilchelm, 15) Metzger Emil, 16) Mruczek Błażej, 17) Przyłęcki Zygmunt, 18) Szurek Tomasz, 19) Wojaczyński Bronisław, 20) Walloni Ludwik. Pozwolono poprawiać egzamin po wakacyach 4 uczniom, reprobowano na pół roku 3 uczniów; na 1 rok 3 uczniów; bez terminu 1 publ. i 1 eksternistę.

— **Czerniowce** 12 lipca. Dziś o godzinie 10 przed południem nastąpiło uroczyste otwarcie lokalnej kolei Czerniowce-Nowosielica. Pierwszy pociąg, prowadzony przez kierownika ruchu Pateka, przebiegł stacye Sadogórę, Zuczkę, Mahallę i Bojany wśród dźwięków kapeli wojskowej i był przez licznie na stacyach zgromadzoną ludność entuzyastycznie witany. W wagonach zasiadło około 80 osób, a między tymi prezydent krajowy Alesani, marszałek Kochanowski, metropolita Morariu-Andriewicz, radca dworu Wittek, rosyjski konsul, rektor uniwersytetu, burmistrz miasta Czerniowiec i wielu innych cywilnych i wojskowych dostojników. W Nowosielicy powitali przybyłych rosyjscy funkcyonaryusze z p. Sobańskim na czele. Po powrocie do Czerniowiec na dworcu kolejowym odbył się obiad, podczas którego prezes konsorcyum baron Petrino, wzniósł pierwszy toast na cześć Cesarza, Prezydent krajowy wzniósł toast na pomyślność dalszego rozwoju kolei lokalnych, metropolita pił zdrowie ministra Pino, reprezentant ministerstwa handlu radca dworu Wittek wzniósł zdrowie bar. Petrino, Ziffer prezydenta krajowego, a w końcu prezes Izby handlowej Alth wzniósł toast na rozwój pomyślnych i przyjaznych stosunków z sąsiednią Rosyą.

— **Rozbójnictwo na wybrzeżach morza Czarnego.** — Jak donosi *Wiestnik Odeski*, grasują od pewnego czasu rozbójnicy morscy na anatolskich wybrzeżach morza Czarnego. Rabusie napadali w tych dniach na dwa płynące z Batumu do Carogrodu okręty żaglowe, wiozące na pokładzie towary jedwabne i całkiem je splądrowali. O oporze nie mogło być nawet mowy, gdyż rozbójnicy morscy w liczbie 15 do 20 bardzo dobrze byli uzbrojeni. Do jakiej narodowości należą piraci, nie wiadomo dotąd. *Wiestnik Odeski* nie donosi, czy Rosya lub Turcya zarządziły jakie środki ostrożności przeciw temu zuchwalstwu rozbójników.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Franciszka Ziębę, za kradzież dyamentu szklarskiego; Franciszka Pijosa, za kradzież bluzy; Józefa Tuchowicza, za kradzież jaj na targu; za pijaństwo 9 osób.

Sali Leichtag, służąca pod L. 18 na Stradomiu, przytrzymała Józefa Dawidowicza na kradzieży tamże w mieszkaniu służbodawcy, a straż policyjna wyśledziła i ujęła jego spólnika Zelika Rosenberga.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 12go lipca pochmurno, po południu burza z ulewą; term. od 15·8 doszedł do 24·5 C. D. 13go pogoda; term. od 13·0 doszedł do 30·2 C. Barometr opada; o godzinie 7ej rano d. 14go stan jego był 744·0 millim., term. 21·4 C. — Wiatr półn.-zachodni.

— We wtorek d. 15go lipca: Rozesłania Apostołów i ś. Henryka.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Na Wystawę Tow. Przyj. Sztuk Pięknych nadeszły: Ajdukiewicza „Polowanie;“ Koniuszki „Polityk;“ Laeplego „Madonna;“ Loeflera „Przed ślubem;“ Maszyńskiego „Arab na modlitwie;“ Mireckiego „Pod Twoją obronę;“ Szpadkowskiego „Goplana;“ Jasińskiego „Dwa akwaforty;“ Rożniatowskiej „Popiersie niewiasty,“ z gipsu.

We Lwowie nakładem redakcyi *Dziennika dla wszystkich* wyszło czwarte poprawne wydanie pamiętników J. Gordona p. t. „Obrazki caryzmu (8°, 313 str.). Jest to osobne odbicie z *Dziennika dla wszystkich.*

Nauczyciel Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, p. Antoni Durski, wydał własnym nakładem dzieło p. t. „Zarys nauki gimnastyki szkolnej i towarzyskiej,“ dział I, obejmujący ćwiczenia wolne i ćwiczenia rzędowe (8°, 184 str., z 5 litografowanemi tablicami).

Teatr.

XX przedstawienie Opery lwowskiej.

W sobotę, po raz pierwszy w tym roku, wznowiono 4-aktową operetkę Souppégo *Gaskończyk*, na którą publiczność znowu pospieszyła tłumnie.

Zdanie nasze o tej sympatycznej i wesołej, jak wszystkie utwory tego kompozytora, operetce, wypowiedzieliśmy w roku zeszłym, przy sposobności pierwszego jej przedstawienia. Tym razem pozostaje nam tylko zaznaczyć głównie zmianę w obsadzie roli tytułowej, którą po p. Bandrowskim objął ulubieniec krakowskiej publiczności p. Myszkowski. Na zmianie tej przedstawienie wiele zyskało, bo p. Myszkowski śpiewa dobrze, a gra z taką werwą i humorem, że w istocie można go uważać za jedną z pierwszych u nas sił opery komicznej. Dźwięczny głos, dowcip w wyzyskiwaniu wszystkich stron komicznych roli i miara strzegąca od szarży, swoboda i elegancya ruchów, wreszcie wyrazistość fizyognomii i spojrzenia, — to są właściwości talentu p. Myszkowskiego, które się w trudnej onegdajszej roli uwydatniły, a czynią go artystą wybitnym, umiejącym podnieść każdą rolę i wysunąć ją na plan pierwszy. Pani Kasprowiczowa, jako księżna Mary wyglądała bardzo ujmująco, a śpiew jej wszędzie poprawny, o wielce sympatycznem brzmieniu budził i tym razem żywe zajęcie. Pani Bocskaj w roli Cascarity, jak zawsze, miłą była, sympatyczną, nawet wzorową. Ostrzegamy ją tylko przed zwyczajem zbyt wyraźnego porozumiewania się z kolegami na scenie. P. Alma (James), zwłaszcza w cudnym duecie 3-go aktu z Gaskończykiem, zachwycił wszystkich. Pan Skalski w roli gubernatora, powszechnie się podobał.

Wczoraj, zamiast zapowiedzianych *Opowieści Hoffmana*, powtórzono *Halkę* Moniuszki, z czego oczywiście nikt nie miał powodu być niezadowolonym. Tłumnie zgromadzona publiczność manifestowała gorąco swe uznanie pani Skalskiej za jej prześliczny śpiew i wyborną grę w roli tytułowej.

L. K.

Sprawy sądowe.

Guślarka.

Senat apelacyjny: Przewodniczący radca Łobaczewski; wotanci: pp. Matyas, Szpor i Wojcicki; protokolant: p. Feldman, zastępca prokuratora: p. Fetter.

Do sądu powiatowego w Bochni, wniosła Karolina Wójtowicz następującą skargę: „W pokorze podpisana, zasłabłam na nogę, czyli na strzykanie w nodze. Pewnego razu odwiedziła mnie przyjaciółka Petronella Piechnik, mówiąc, że wie taką kobietę w Brzeźnicy, która takie słabości kuruje. Bliska już grobu, zdecydowałam się i posłałam po tę lekarkę, Franciszkę Majkę, która przyszedłszy poczęła guślić, wykładać karty, kazawszy sobie zapłacić za to 20 cent., dalej oznajmiła mej słudze, że z kart wyczytała, że jej mam dać za lekarstwo, które ona zrobi, 2 złr. 30 cent. i dwa półcentki, że inaczej być nie może, i aby jej przynieść koszulę całkiem dobrą, bo gdyby była zła, to leki nic nie pomogą, którą ona spali i z prochów lekarstwo zrobi, dalej, aby jej przynieść paznokcie i włosy na krzyż ustrzyżone, wszystko 3 razy, upominając, aby koszule były całkiem dobre i aby nikt o tem nie wiedział. Jako słaba i bliska śmierci, zrobiłam to wszystko co lekarka kazała; w parę dni przysłała mi ona nibyto maść i wodę do smarowania, lecz to zupełnie nie skutkowało. W tem przyszła do mnie Józefa Kuta, i usłyszawszy to wszystko odemnie, powiedziała mi, abym nie słuchała Majki bo to pierwsza złodziejka, leczy, prorokuje i guśli, aby z ludzi zdzierać. Uwierzyłam Kutowej i posłałam z nią sługę do Majki, aby mi oddała pieniądze i koszule, lecz ta nie oddała ani pieniędzy, ani koszuli, tylko powiedziała, że jak przyjdę to weźmie miotły i będzie bić. Zaskarżam zatem Majkę i t. d.“

Przy rozprawie w sądzie Bocheńskim zaprzeczyła Majkowa wszystkiemu, sędzia jednak nabrał przekonania o winie oskarżonej z zeznań poszkodowanej i świadków i skazał ją za § 343 k. k., że nic posiadając nauk lekarskich leczyła skarżącą — na karę aresztu przez 1 miesiąc i zwrot szkody Karolinie Wójtowicz w kwocie 2 złr. 52½ cent.

Skazana odwołała się od winy i kary, a trybunał apelacyjny zmienił wyrok pierwszej instancyi o tyle, iż Majkową uznał winną przekroczenia oszustwa, stosując do § 461 k. k. analogicznie przepis § 201 lit. *b.* k. k. o podstępnem korzystaniu z zabobonu lub słabości umysłu czyjego, i skazał ją na 4 dni aresztu.

Od Administracyi „Czasu.“

Dla dotkniętych powodzią złożyli: N. N. 3 ruble.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica usposobienie lepsze. Żyto bardzo poszukiwane. Owies poszukiwany. Jęczmień poszukiwany. Rzepak usposobienie spokojne. Groch usposobienie spokojne. Wyka usposobienie spokojne. Bobik usposobienie spokojne. Hreczka popyt znaczny. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel spokojny. Koniczyna bez popytu.

Lwów dnia 12 lipca 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica czerwona	złr.	9.50	10.25
„ biała	„	9.25	10.—
„ nowa	„	8.25	8.75
Żyto gotowe	„	8.50	9.25
Żyto nowe	„	5.75	6.50
Owies obroczny	„	7.75	8.50
Jęczmień obroczny	„	8.—	9.—
Jęczmień nowy	„	5.50	6.25
Rzepak	„	11.50	12.—
Rzepak nowy	„	11.—	12.—
Groch do gotowania	„	7.—	10.—
Groch pastewny	„	5.50	7.—
Wyka do nasienia	„	7.—	8.50
Wyka obroczna	„	5.40	6.—
Bobik	„	6.—	6.50
Hreczka	„	7.75	8.50
Kukurudza	„	7.—	8.—
Chmiel za 50 kilo	„	[illegible]	105.—
Koniczyna czerwona	„	35.—	45.—
„ biała	„	—.—	45.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct złr.		—.—	—.—

Uwaga: Bank rolniczy przyjmuje zamówienia na oryginalną pszenicę czerwoną Banatkę przy zadatku 2 złr. na każde 100 kilo; utrzymuje na składzie żyto montańskie, owies obroczny, tymotkę, soczewicę, sporek olbrzymi, ząb koński nasienie oryginalne bawarskie rzepy ścierrnianki. Zamówienia przyjmuje na maszyny rolnicze.

Podajemy wypracowany w Ministerstwie dla Sejmu projekt ustawy naftowej, o którym niedawno pisał nasz korespondent lwowski. Projekt ten zapewne jeszcze ulegnie zmianom, które wskazała ankieta fachowa przez Wydział krajowy zwołana.

Projekt ustawy regulującej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem prawo do wydobywania minerałów, zdolnych do użytku dla zawartości żywic ziemnych.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, postanawiam co następuje:

I. Postanowienia ogólne.

§. 1. W Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem, podlegają żywice ziemne, w szczególności nafta (olej ziemny, olej skalny, petroleum, ropa), wosk skalny (ozokeryt, wosk ziemny), asfalt, jakoteż minerały, dla zawartości żywic ziemnych (bitumu) do użytku zdolne, z wykluczeniem bitumenicznych węgli kamiennych, prawu rozporządzalności właściciela gruntu. Nadanie już na podstawie przepisów prawa górniczego uprawnienia górnicze na te minerały, pozostają w mocy i do tychże ma zastosowanie ogólna ustawa górnicza z dnia 23 maja 1854 r. Dz. u. p. Nr 146 (§. 1 ustęp 1szy i 3ci ustawy państwowej).

II. O polach naftowych.

1. O utworzeniu pola naftowego.

§. 2. Na nieruchomościach, które stanowią przedmiot wpisu do ksiąg hipotecznych, jakoteż na części takiej nieruchomości prawo do wydobywania minerałów w §. 1 wymienionych, może być odłączone od prawa własności.

Odłączenie uskutecznia się na podstawie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionego oświadczenia właściciela, że prawo do wydobywania minerałów w §. 1 wymienionych, ma być na przyszłość oddzielone od dotyczącego gruntu i przez utworzenie dla oddzielić się mającego prawa wydobywania wykazu hipotecznego w osobnej księdze publicznej, księdze naftowej.

Utworzenie tego wykazu hipotecznego uskutecznia się na podstawie powyższego oświadczenia właściciela i urzędowego potwierdzenia starostwa górniczego, że w dotyczącym gruncie znajdują się minerały, w §. 1 oznaczone.

Odłączone prawo wydobywania stanowi samoistny przedmiot majątkowy i ma prawną własność rzeczy nieruchomej. Może ono aktami prawnemi między żyjącymi i na wypadek śmierci być pozbytem i obciążonem.

Nabycie, przeniesienie, ograniczenie i zniesienie rzeczowych praw na odłączonem prawie wydobywania uskutecznia się tylko przez wpisanie do księgi

naftowej. Ta powierzchnia gruntu, dla której prawo wydobywania zostało odłączone, nazywa się polem naftowem (§. 2 ustawy państwowej).

§ 3. Do księgi naftowej, do wpisów w niej uskutecznić się mających i do przestrzegać się mającego postępowania w sprawach księgi naftowej mą mieć odpowiednie zastosowanie ogólna ustawa o księgach gruntowych z dnia 25 lipca 1871 r. Dz. u. p. N. 95 (§ 3 ustawy państwowej)

§ 4. Przy oddzieleniu prawa do wydobywania minerałów w § 1 wyszczególnionych od prawa własności gruntu mają być odpowiednio zastósowane przepisy ustawy z dnia 6 luteg › 1869 r. Dz. u. p. Nr 18 z tem dołożeniem, że protest wierzyciela przeciw zamierzonemu odłączeniu może być przez władzę tabularną jako bezskuteczny uznany, jeżeli wedle urzędowego poświadczenia starostwa górniczego na utworzyć się mającem polu naftowem racyonalne wydobywanie minerałów w § 1 wymienionych, jest możliwe.

§ 5. Do podania o odłączenie, które w myśl § 13 ustawy z dnia 6 lutego 1869 Dz. u. p. Nr. 18 ma być wniesione do władzy tabularnej, ma być dołączoną mapa sytuacyjna według rozmiaru katastralnego z oznaczeniem punktu do wymiaru pola służyć mającego, granic pola, przedmiotów na powierzchni do orientowania się służących i południka. Dokładność tej mapy musi być potwierdzoną przez władzę górniczą. Oprócz tego należy podać nazwę, pod którą pole naftowe ma być w księdze naftowej wciągnięte.

2. O połączeniu, podziale i wymianie.

§ 6. Na podstawie sądownie lub notaryalnie uwierzytelnionego oświadczenia mogą dwa lub więcej graniczących ze sobą pól naftowych być połączone w jedną nową prawną całość, jeżeli na dotyczących polach naftowych nie znajdują się rzeczowe ciężary lub dostarczony został dowód zezwolenia rzeczowo uprawnionych.

W ostatnim wypadku musi być także dostarczony układ z rzeczowo uprawnionym, mianowicie co do porządku, w jakim przejść mają ciężary na połączone pole w tym razie, jeżeliby połączone pole naftowe na własność pojedynczej fizycznej lub nie fizycznej osoby (gwarectwa, towarzystwa akcyjnego i t. d.) przejść, przeto tylko jako całość obciążone być miało, a na pojedynczych polach naftowych wpisane są rozmaite rzeczowe ciężary, lub ciężary te same lecz w innym porządku, we wszystkich innych wypadkach zaś co do stosunku udziału, w jakim każde z połączyć się mających pól naftowych na połączonem polu uczestniczyć ma.

Wierzyciele, którzy zakładają protest przeciw połączeniu, względnie przeciw zawartemu z większością rzeczowo uprawnionych układowi co do porządku lub stosunku udziału, muszą, jeżeli ich wierzytelność wciągniętą jest w pewnej oznaczonej kwocie kapitału, przyjąć zapłatę nawet wtenczas, gdyby termin płatności ich wierzytelności jeszcze nie nadszedł, wszelako zastrzega się dla nich osobiste prawo do wynagrodzenia z powodu straty przez przedwczesną zapłatę wrzekomo poniesionej (§ 5 ustawy państwowej).

§ 7. Co do realnego podziału pola naftowego i zamiany części pól pomiędzy graniczącemi ze sobą polami naftowemi, ma ustawa, z dnia 6 lutego 1869 Dz. u. p. N. 18 odpowiednie zastosowanie. Wymagany wedle §§ 9 i 10 tej ustawy dowód, że przez zamianę zostanie osiągnięte zaokrąglenie lub lepsze zagospodarowanie posiadłości mieniających, wykazać należy przez przedłożenie w tej mierze urzędowego poświadczenia, starostwa górniczego (§ 6 ustawy państwowej).

§ 8. Do podania o połączenie dwóch lub kilku graniczących ze sobą pól naftowych, o realny podział pola naftowego lub o zamianę części pól pomiędzy graniczącemi ze sobą polami naftowemi, które to podanie wnieść należy u właściwej władzy tabularnej, musi być dołączoną mapa sytuacyjna według rozmiaru katastralnego pola połączyć lub podzielić się mającego, lub też części pol przedmiotem zamiany będących.

Jeżeli chodzi o połączenie lub podział, wymienić należy w podaniu także nazwę, pod którą połączone pole lub oddzielona część pola wpisaną być ma do księgi naftowej.

3. O odjęciu pola naftowego.

§ 9. Jeżeli urzędownie sprawdzonem zostanie, że właściciel pola naftowego swoje kopalnie stale i w takiej objętości zaniedbuje, iż przez to niebezpieczeństwo dla osób lub dla dobra ogólnego powstać może albo powstało, i pomimo wezwania dwukrotnego nie uczyni zadość przepisom górniczo-policyjnym, ma starostwo górnicze orzec odjęcie pola naftowego, a gdy orzeczenie to stanie się prawomocnem, wdrożyć egzekucyjne oszacowanie i sprzedaż pola naftowego w drodze licytacyi.

Przy tem postępować należy w myśl §§ 254—258 ogólnej ustawy górniczej.

Na podstawie przeprowadzonej egzekucyjnej sprzedaży wchodzi nabywca we wszystkie prawa i obowiązki poprzedniego właściciela pola naftowego.

Zajdzie który z wypadków w § 259 ogólnej ustawy górniczej przewidzianych, natenczas ma się uznać pole naftowe jako zgasłe, zarządzić wykreślenie tegóż w księdze naftowej i zawiadomić o tem rzeczowo uprawnionych.

Jeżeli właściciel pola naftowego oświadczy przed władzą tabularną, że je opuszcza, natenczas zastosować należy postępowanie w §§ 263—265 ogólnej ustawy górniczej przepisane.

Przy każdem wykreśleniu pola naftowego mają być wreszcie przestrzegane także postanowienia §§ 266 i 267 ogólnej ustawy górniczej (§ 12 ust. państw.).

III O budowlach pomocniczych.

§ 10. Właściciel pola naftowego ma prawo w celu korzystniejszego prowadzenia swej kopalni zakładać w kopalniach mających na celu wydobywanie minerałów w § 1 oznaczonych i w jakichkolwiek gruntach innych właścicieli budowle pomocnicze, o ile to ruchowi obcej kopalni nie przeszkadza ani szkodzi (§ 7 ustęp 1 ustawy państwowej).

§ 11. Jeżeli uprawniony do wydobywania minerałów w § 1 wymienionych, w którego kopalniach lub gruntach ma być postawiona budowla pomocnicza zaprzecza zobowiązanie do zezwolenia tejże, rozstrzyga o tem starostwo górnicze (§ 7 ustęp 2 ustawy państwowej).

§. 12. Uprawniony do budowli pomocniczej musi całkowicie wynagrodzić wszelką szkodę, jaka w obcym gruncie lub polu naftowem przez postawienie budowli będzie wyrządzoną, (§. 7 ustęp 3 ust. państw.).

§. 13. Minerały (§. 1) wydobyte przy postawieniu budowli pomocniczej na gruncie lub w polu naftowem innego uprawnionego, oddane być mają temuż na żądanie bezpłatnie. *(D. c. n.)*

Koszta transportu od zboża i wyrobów mącznych za 100 kilo od miast główniejszych, a mających dla handlu zbożowego lub mącznego pewne znaczenie wynoszą:

Ze Lwowa do Krakowa 90 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 40 fen., z Koszyc do Krakowa 1 złr. 37 cent., z Podwołoczysk do Krakowa 1 złr. 30 cent, z Brodów do Krakowa 1 złr. 7 cent., z Tarnopola do Krakowa 1 złr. 27 cent., z Tarnowa do Krakowa 31 centów.

Z Krakowa do Bielska 38 cent., z Krakowa do Berlina 2 marki 80 fen., z Krakowa do Hamburga 4 marki 10 fen., z Krakowa do Warszawy 1 rub. 80 kop. z cłem i ekspedyc., z Krakowa do Łodzi 1 rubl. 65 kop. z cłem i ekspedyc.

Fracht jest obliczony na całe wagony. — Od frachtu z niektórych miast kolei przyznaje refakcyą po poprzedniem porozumieniu się.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Cholera.

Gazeta Lwowska donosi, że Namiestnictwo jeszcze d. 28 czerwca b. r. wydało okólnik do wszystkich starostw i Prezydentów miast Lwowa i Krakowa, w którym wobec grożącego niebezpieczeństwa cholery, zarządziło następujące środki ostrożności:

1) Hotele, zajazdy i inne gospody, mają być poddane uważnej sanitarnej kontroli, a obowiązkiem właścicieli lub dzierżawców hoteli lub gospód będzie, o każdym przypadku choroby między podróżnymi zawiadomić natychmiast władzę miejscową, w szczególności zwracać potrzeba baczną uwagę na wszelkie choroby podróżnych przybywających, z miejscowości zakażonych cholerą.

2) O każdym wypadku choroby, wzbudzającym podejrzenie cholery, należy bezzwłocznie władzę krajową telegrafem uwiadomić, a wogóle wszelkie roporta o przebiegu chorób nagminnych mają być bezwłocznie c. k. Namiestnictwu przedkładane.

3) Zarządy kolejowe otrzymują równocześnie od wysokiego c. k. Ministerstwa handlu polecenie utrzymywania jak największego porządku na stacyach kolejowych, w salach poczekalnych i restauracyach, dalej oczyszczania i desinfekcyi wychodków na dworcach i wagonach kolejowych. Dozór nad ścisłem wykonaniem powyższego zarządzenia zostaje niniejszem Panu poruczonym.

4) Ponieważ ścisłe odosobnienie pierwszych zaraz chorych, dotkniętych chorobą zakaźną, jest niemal najskuteczniejszym środkiem, zapobiegającym dalszemu szerzeniu się tej choroby, przeto zawezwie pan starosta wszystkie większe gminy swego powiatu, aby już teraz postarały się o odpowiedni lokal (baraki, lub przynajmniej dom odosobniony) wraz z potrzebnem urządzeniem, aby zaraz w pierwszych przypadkach cholery, chorzy mogli być w tym lokalu umieszczeni.

W. Panowie Prezydenci miast Lwowa i Krakowa zechcą dołożyć wszelkich starań, aby w jaknajkrótszym czasie takie szpitale epidemiczne urządzone zostały.

5) Należy przestrzegać największej czystości w mieszkaniach, na placach publicznych, ulicach, podwórzach, w publicznych wychodkach.

6) Ponieważ, jak dotąd jedynie w mieście Krakowie istnieje z wielkim pożytkiem dla miasta, miejska rada zdrowia, byłoby rzeczą nader pożądaną, aby w mieście Lwowie i w innych większych miastach kraju za inicyatywą Prezydenta, względnie burmistrza zawiązały się podobnie jak w Krakowie miejskie rady zdrowia, których zadaniem byłoby wytykać wszelkie w mieście istniejące usterki przeciw hygienie, a oraz wskazywać Radzie miejskiej środki do usunięcia takowych.

W skład tych rad zdrowia powinni — oprócz lekarzy należących do Rady miejskiej — wejść także i inni uproszeni do tego lekarze, jeden technik i jeden chemik. Obowiązkiem zaś każdego lekarza pow. będzie tym miejskim komisyom zdrowotnym swą radą być pomocnym.

W końcu zawiadamia się Pana, że według opinii c. k. najwyższej rady zdrowia, najskuteczniejszym środkiem desinfekcyjnym łóżek, bielizny chorych, dotkniętych cholerą, lub na tęż chorobę zmarłych, jest dokładne oczyszczenie i wymycie wrzącym jednoprocentowym roczczynem sody, zakażone zaś ubranie i rzeczy, które nie zniosłyby działania wrzącego ługu, muszą być poddane działaniu gorącej pary wodnej, lub też gorącego powietrza przez półtory do dwóch godzin w zamkniętym miejscu.

O wydanych ze strony Pana zarządzeniach i o wykonaniu tychże zechce Pan w najkrótszym czasie przedłożyć sprawozdanie.

Dowiadujemy się również, że krajowa Rada zdrowia uznała się obecnie jako nieustająca, i że w poniedziałek odbędzie się posiedzenie połączonych krajowej i miejskiej Rad zdrowia, pod przewodnictwem Pana Namiestnika

---

Berlińska *Nation* zamieściła dnia 12 bm. drugi artykuł Virchowa o cholerze, w którym ten znakomity uczony przyznaje się stanowczo do teoryi, że cholera udzielić się może przez dejekcye i bieliznę chorych. Za zdaniem tem przemawia także spostrzeżenie Kocha, że bacillus rozwija się na bieliźnie chorych.

Teorya Pettenkofera, że tylko ziemia rozszerza cholerę, obaloną została przez fakta. Odosobnienie i zamknięcie granicy zwłaszcza przecięcie komunikacyi morskiej, gdzie się to da przeprowadzić, należy do najlepszych środków zapobiegawczych. Virchow żąda, aby na obecnej konferencyi londyńskiej poruszono kwestyę zaprowadzenia, jak najściślejszej kontroli sanitarnej nad kanałem sueskim.

Do *Timesa* donoszą z Tulonu, że wdychanie tlenu, zastosowane przez Dra Troncin, okazało się tam bardzo zbawiennem. Skutek jest prawie natychmiastowy, — skóra chorego się rozgrzewa, puls zaczyna bić normalnie, a lodowate zimno, na które pacyent cierpi, ustępuje. Skutki tej metody leczenia są nadzwyczaj pomyślne i zdaje się, że w tlenie znaleziono nieomylny środek przeciw cholerze.

Depesze z dzienników.

Marsylia 12 lipca. Dr Gaujot, jeneralny inspektor paryskich szpitali, przybył tu. W towarzystwie Waldecka i Raynala przybywa tu we wtorek sekretarz marynarki Weil i dyrektor kolei Centre. Kilka tutejszych rodzin legitymistów schroniło się do Gorycyi.

Banque de France zezwolił na dwumiesięczne moratorium dla weksli w obu zagrożonych cholerą departamentach. Wczoraj zasłabło około 70 osób, skutkiem czego Dr. Melaxas, prezes Rady sanitarnej, telegraficznie zażądał z Paryża dozorców szpitalnych. Pani Dorvan — Lalande, córka jenerała, która w roku poprzednim w Aleksandryi pielęgnowała chorych na cholerę, zgłosiła swoje przybycie. W szpitalu wojskowym, tudzież na parowcu *Milano* stwierdzono kilka wypadków cholery.

Paryż 12 lipca. Gminny tygodnik statystyczny pisze: Statystyczny oddział w tym tygodniu nie otrzymał żadnej wiadomości o zaszłej śmierci na cholerę; kilku lekarzy donoszą o wypadkach choleryny, która jak corocznie w gorącej porze się pojawia. I te wypadki choleryny nie zakończyły się śmiercią, z wyjątkiem jednego 11-letniego chłopca, który w ciągu dnia umarł. Dyrektor *Assistance publique*, któremu podlegają szpitale, zapewnia, że doniesie najzupełniejszą prawdę, gdyby epidemia formalnie została w Paryżu stwierdzoną.

Z Lyonu donoszą, że niejaki Damon, masarz zachorował wczoraj rano na cholerę, a po popołudniu o godzinie 5 umarł. Sądzą, że był to wypadek cholery sporadycznej.

Tryest 12 lipca. Podesta Gorycyi wydał odezwę do ludności, w której wzywa do zachowania czystości i zarządzania desinfekcyi w mieszkaniach. Lokale publiczne będą nadzorowane przez komisye sanitarne, które również czuwać będą nad sprzedażą artykułów żywności. Stan zdrowia w Gorycyi zupełnie zadowalniający.

Peszt 12 lipca. Minister komunikacyi zarządził, aby przesyłki pocztowe do Portugalii ekspedyowane były przez Hamburg nie przez Francyę.

Bukareszt 12 lipca. Z polecenia najwyższego zarządu szpitali udał się dziś jeden lekarz do Tulonu dla studyowania istoty cholery.

Depesze „CZASU“

Lwów 14 lipca (pryw.). Dziś odbędzie się posiedzenie krajowej rady zdrowia, na którem rozbierane będą środki zaradcze sanitarne. Z Wydziału krajowego uczestniczy Dr Hoszard.

Wiedeń 14 lipca (pryw.). Wiedeńska prasa lekarska utrzymuje, że karygodna lekkomyślność ze strony Francyi i Anglii jest przyczyną przywleczenia cholery, i żąda, aby na kanale sueskim urządzono nieustającą kwarantannę. Środki zapobiegawcze mają być przeprowadzone na całym kontynencie.

Paryż 14 lipca. Od przedwczoraj wieczór do dnia wczorajszego do godziny 10 przedpołudniem umarło w Tulonie 28, a w Marsylii 21 osób na cholerę.

Przez wczoraj umarło w Tulonie 8, a w Marsylii 32 osób na cholerę.

Barcelona 14 go lipca (pryw.). Panuje tu wielka obawa przed cholerą. Wiele osób uciekło ztąd, a szkoły zamknięto.

W Cartagenie zakazano widowiska walki byków.

Lugdun 14 lipca (pryw.). Skutkiem dobrej kanalizacyi epidemia występuje tu łagodnie. — Stwierdzono, że w wielu wypadkach poprzedzają cholerę kilkodniowe dyarye. Pasteur wbrew zapatrywaniom Kocha żąda obfitego skrapiania.

Petersburg 14 lipca. Zeszłoroczne środki zapobiegawcze przeciw cholerze zostały odnowione.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 14 lipca. Najj. Pan udzielił z prywatnej szkatuły na rzecz dotkniętych powodzią mieszkańców Galicyi dalszej zapomogi w kwocie dwunastu tysięcy złr.

Lwów 14 lipca. U Namiestnika odbywa się dziś ankieta techniczno-administracyjna celem ułożenia programu regulacyi rzek, kosztem państwa i kraju podjąć się mającej. Z Wydziału krajowego zaproszeni Marszałek i Dr Wereszczyński.

Berlin 14 lipca. *Nordd. Allg. Ztg* oświadcza, że pogłoska, jakoby poseł niemiecki w Pekinie Brandt intrygował przeciw układowi między Francyą a Chinami, polega na nieświadomości lub jest złośliwym wymysłem.

Paryż 14 lipca. Przy niesłychanych upałach rozpoczęła się tu uroczystość narodowa. Na gmachach powiewają chorągwie; orkiestry grają na placach publicznych. Lud bierze liczny udział w uroczystości.

Wczoraj odbyło się tu nieprzyjazne dla rządu wielkie zgromadzenie ludowe pod przewodnictwem Rocheforta.

Telegramy biura koresp.

Rjeka 13 lipca. Główna część eskadry przybyła tu pod dowództwem Sterneka. Flotylla torpedowa przybędzie tu jutro z Lussinu. Jutro będzie odpoczynek, a we wtorek rano odbędą się manewra Admirał kazał zaprosić gubernatora na manewra. Wieczór urządzoną będzie na cześć oficerów marynarki uroczystość w ogrodzie ludowym.

Rjeka 14 lipca. Na parowcu niemieckim „Benzin“ podczas ładowania towarów wybuchł rano pożar w porcie naftowym. Załoga eskadry austryackiej sprowadziła jednak ten parowiec na otwarte morze. Jeszcze teraz widać wysokie słupy płomieni. Szybkie oddalenie go z portu naftowego zapobiegło wielkiemu nieszczęściu.

Londyn 14 lipca. *Observer* pisze: Francuscy doradcy finansowi oświadczyli się przeciw redukcyi procentów od długu egipskiego.

Zofia 14 lipca. Nowy gabinet ukonstytuował się w sposób następujący:

Karavelow prezesem ministrów, ministrem skarbu i kierownikiem departamentu robót publicznych, aż do czasu zniesienia tego departamentu, Canow ministrem spraw zagranicznych, Slavejkow ministrem spraw wewnętrznych, Radosławow ministrem sprawiedliwości, Karolew ministrem oświaty.

Stamburow został przewodniczącym Izby.

Kursa. — **Wiedeń** 14-go lipca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·50 — 5% Renta papier. nieopodat. 95 70. — Renta srebr. 81 50 — Renta złota 103 10.— 6% Renta złota węgierska 121 90. — 4% Renta złota węgierska 91 05. — Losy z r. 1860 135·—. — Akcye Banku Austr. Węg. 854 —— Akcye kredyt. 299 80. — Londyn 121 80 — Napoleony 9 67—.— Lombardy 145 30. Losy roku 1864 168 50 — Akcye Kolei Karola Ludwika 278·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 187 75. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 165·—.— Obligacye indemn. galicyjs. 101 60.— Losy prem. węgiersk. 114 70. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147 75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 176 50 — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·25 — Akcye kolei Siedmiogr. 176·—. — Marki 59·55. — Ruble 121 62 — Dukaty 5·76 — Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: spokojne.

Berlin 14-go lipca. — Banknoty austryackie 167·85. — Krótki Wiedeń 167.75 — Krótka Warszawa 204 15. — Banknoty rosyj. 204·45. — 5% Listy zast. Polskie 62 —. — 4% Listy Likwida. Polskie 55·90. — Akcye Kolei Karola Ludwika 116 75. — Akcye austr. kredytowe 504 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

do Lwowa:	kuryerski	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	9·3 rano	10·46 ra.	9·13 wiecz.	10·49 wie.
Lwów przyja.	5·12 pop.	9·7 wie.	5·16 rano	11·13 rano

Do Tarnowa i Rzeszowa lokalny:
Kraków odjazd 6·12 rano { Tarnów przyja. 9·7 rano; Rzeszów „ 12·10 pop.

Do Wieliczki { Kraków odjazd: 11·5 przed poł.; Wieliczka przy.: 11·49 przed poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa	osobowy	kuryerski	mięszany	pospieszny
Lwów odjazd	3·45 ra.	12·47 pop.	4·43 wie.	10·26 w noc.
Kraków przy.	2·33 pop.	8·18 wie.	5·10 rano	6·48 rano

Z Rzeszowa i Tarnowa lokalny:
Rzeszów odjazd 1·24 popoł.; Tarnów „ 4·46 popoł. { Kraków przyjazd 7·53 wieczór

Z Wieliczki { Wieliczka odjazd 6·15 wieczór; Kraków przyjazd 6·58 „

Z Wiednia	osobowy	pospieszny	mięszany
Wiedeń odjazd	8 rano	11 rano	2·25 popł.
Kraków przyjazd	9·42 wie.	8·30 wiecz.	7·22 rano

Z Wiednia	osobowy	mięszany	kuryerski
Wiedeń odjazd	8·30 wie.	9·40 wie.	11 w nocy
Kraków przyjazd	9·45 ran.	5·27 popł.	8·28 rano.

Z Prus: o godzinie 3·15 popoł. mięszany; o godz. 8·30 wiecz. pospieszny i o godz. 9·42 wiecz. osobowy.

Z Warszawy: o godz. 8·28 rano kuryerski; o godz. 9 45 rano osobowy i o godz. 5·27 popoł. mięszany.

Do Wiednia	osobowy	pospieszny	mięszany
Kraków odjazd	5·40 ran.	6·55 rano	9·30 r. 5 wieczór
Wiedeń przyjazd	7·18 wie.	4·20 popł.	4·12 r. 12·5 popł.

Do Wiedna	osobowy	kuryerski
Kraków odjazd	3 popoł.	8·15 wieczór
Wiedeń przyjazd	5·10 rano	5·48 rano.

Wrocław przyjazd o godzinie 6·10 wieczór; Berlin „ 8·59 „ } pospieszny

Do Prus: o godz. 5·40 rano osobowy; o godz. 6·55 rano pospieszny; o godz. 9·30 rano mięsz. i o godz. 7·55 rano mięszany.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei cesarza Ferdynanda według zegaru pragskiego (o 12 minut póżinej od krakowskiego.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 14 lipca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 25	122 10
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 68	9 78
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 zlr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 75	101 85
4% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 50
4% „ „ „ „ II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziemsk.	99 50	100 50
6% „ „ banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	99 50	100 50
5% „ „ „ zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ „ gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
6% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
7% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	96 75 r. i k.	97 75 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 75	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	277 —	279 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	187 —	189 —
„ Banku hipot. we Lwowie „ 200	298 —	304 —
„ Banku gal. dla h. i p. w Kr. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 —	19 —
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(przy pozycyach od „Obligacye indemnizacyjne“ do 7%: we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 12 lipca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 45	80 60
4⅕% „ srebrna	81 50	81 65
4% „ złota	103 20	103 35
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 50	126 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	134 60	135 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	145 50	146 —
„ „ 1864 „ 100 „	168 50	169 —
„ „ 1864 „ 50 „	168 —	168 50
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	100 50	101 50
Galicyjskie „ „	101 25	102 —
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ „	101 25	102 —
Węgierskie „ „	101 50	102 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	101 50	102 —
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	143 25	143 50
6% Renta węgierska złota	121 95	122 10
4½% „ „ „ (za Ostbahn)	101 80	102 30
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	107 75	108 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	224 —	225 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	300 —	300 25
„ „ węgierskie 200 „	300 —	300 50
Depositen-Bank 200 „	203 50	204 —
Escompt-Gesell. niż. austr. 500 „	820 —	826 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 „	854 —	855 —
Unionbank 100 „	103 75	104 —
Verkehrsbank ogólny 140 „	148 —	148 50
Wied. Bankverein 100 „	104 75	105 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	61 —	62 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	177 —	177 50
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	552 —	558 —
Elżbiety 210 „ „	233 —	238 50
Linz-Budweis 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol 200 „ „	197 25	197 75
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2397	2400
Franciszka Józefa 200 „ „	207 75	208 25
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	278 25	278 50
Koszycko-Oderberg 200 „ „	148 25	148 75
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	188 —	188 25
Nordwest austr. 200 „ „	177 50	177 75
„ „ Lit. B. 200 „ „	184 —	184 25
Rudolfa 200 „ „	180 —	180 50
Siedmiogrodzka I 200 „ „	176 —	176 25
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 „ „	318 —	318 25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	145 —	145 40
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	249 75	250 25
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	169 75	170 —
„ Nord-Ost 200 „ „	164 75	165 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	171 50	172 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 20	121 50
5% „ „ „ papier. 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. 18 „	98 —	99 —
7% Listy dłużne „ 20 „	101 50	102 —
6% Towarz. kred. „ 36 „	98 50	99 25
5½% „ „ złote 36 „	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% „ „ „ „	99 75	100 50
6% „ „ „ nowe 37 lat	99 75	100 50
5% „ Bank. Hipot. lwow.	101 60	102 10
6% „ „ Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 50	102 50
5% Szląsko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden-Credit-Institut	101 —	102 75
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 40	99 70
Alföld-Fiume 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 25	98 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	110 20	110 70
Elżbiety 100 „ 4½%	— —	— —
„ Em. 1862 300 „ „	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	— —	— —
„ Em. 1870 200 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 200 „ „	— —	— —
„ Salzb.-Tyr. 1870 200 „ „	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 „ „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb, m. kon. 4½%	105 75	106 —
„ „ wal. austr. „	101 75	102 25
„ Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
„ Poż. 14 million. 1882 „	104 25	105 —
„ Poż. 1872 r. 100 złr. 5%	105 —	105 30
Franc. Józefa Em. 1867 200 „ „	90 —	90 20
„ „ Em. 1873 200 „ „	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. 300 „ „	100 30	100 80
„ II „ 1871 300 „ „	— —	— —
„ III „ 1872 300 „ „	— —	— —
Koszycko-Oderb 200 „ „	100 10	100 40
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	97 20	97 60
„ II „ 1867 300 „ 4%	100 70	101 —
„ III „ 1868 300 „ „	98 75	99 —
„ IV „ 1872 300 „ „	99 50	99 —
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 80	104 20
„ „ Lit. B 200 „ „	103 50	103 70
„ „ E. 1874 200 „ „	— —	— —
Rudolfa 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1869 300 „ „	— —	— —
„ Em. 1872 300 „ „	— —	— —
„ Salzka. gut. zł. 300 „ „	109 80	110 —
Siedmiogrodzkie I 200 „ „	96 70	97 —
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	187 —	187 75
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 —	144 25
„ „ 200 złr. 5%	122 50	122 75
Theisbahn-Gesell. „ „	103 75	104 25
Węg. gal. Łupkow 200 „ „	98 15	98 50
„ „ II Em. 200 „ „	97 60	98 —
„ Nordost 300 „ „	96 80	97 10
„ „ złotem 200 „ „	120 25	121 —
„ Westbahn 200 „ „	— —	100 50
„ „ Em. 1874 200 „ „	98 —	99 —
Losy.		
5% Donau-Regul. zlr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 75	126 —
„ Węgierskie „ 100	114 50	115 —
3% „ Tureckie fr. 400	20 25	20 75
Kredytowe złr. 100	176 —	176 50
Clary złr. 42	42 50	43 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 50	116 50
Insbrucku „ 20	19 —	19 75
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 10	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 50
Pałfy „ 42	38 75	39 25
Rudolfa „ 10½	18 75	19 25
Salma „ 42	57 —	58 —
Salzburgskie „ 20	21 50	22 50
St. Genois „ 42	47 50	48 50
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 21	30 —	31 —
Windischgrätza „ 21	38 20	38 60
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 95	9 97
Funty szterl. angielskie	12 14	12 19
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100	121 50	122 —

Lwów 12 lipca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	286 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 60	100 60
4% „ „ „ „ „	92 75	94 25
5% „ „ „ „ „ 37-letnie	99 60	100 60
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 15	102 15
6% „ pożyczki krajowej	102 —	103 25

Warszawa 12 lipca.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	97 50
kupon	— —	— —
4% Listy likwioacyjne	— —	87 65
kupon	— —	45

Ogłoszenie konkursu

Nr. 688. [1805-1-2]

C. k. Rada szkolna okręgowa tarnowska ogłasza niniejszem w myśl uchwały swej z dnia 10 lipca b. r. konkurs na posadę tymczasowej nauczycielki przy mającym się utworzyć z dniem 1 września b. r. kursie praktycznych robót kobiecych przy wydziałowej szkole żeńskiej w Tarnowie, z płacą roczną 600 złr.

Kandydatki mające chęć ubiegania się o tę posadę, mają podania swe zaopatrzone w metrykę, świadectwa szkolne i świadectwa z odbytego kursu praktycznych robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej w Krakowie, wnieść za pośrednictwem Dyrekcyi wzmiankowanej szkoły do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie, najdalej do dnia **24 lipca b. r.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*